

Reformista Rowhani wygrywa wybory prezydenckie

16 czerwca 2013

Reprezentujący środowiska reformistyczne (umiarkowanych) duchowny i dyplomata Hasan Rowhani, zwyciężył w wyborach prezydenckich w Iranie. Fakt, że udało mu się uzyskać ponad 50 proc. głosów potwierdził już nawet szef tutejszego MSW, Mustafa Mohammad-Nadżar.

W tegorocznej elekcji udział wziął jedynie jeden kandydat reformistów, większość skreśliła wcześniej opiniująca kandydatów Rada Strażników. Wyborcy zdecydowanie postawili jednak właśnie na niego. Rowhani zebrał 18 mln głosów, czyli aż o 12 mln więcej od swojego najbliższego rywala, co umożliwiło mu zwycięstwo jeszcze w I turze głosowania. Najbliższy rywal Rowhaniego, burmistrz Teheranu Mohammad Baqer Qualibaf, otrzymał niespełna 16 proc. poparcia. Pozostali, związani z Najwyższym Przywódcą Alim Chameneim, w tym obecny negocjator programu nuklearnego, Rouhan Dżalili, otrzymali nawet jeszcze mniejsze poparcie. Sam Chamenei złożył już zresztą gratulacje zwycięzcy, o czym poinformowała jego oficjalna strona internetowa.

Sukces Rowhaniego jest rezultatem udanej kampanii wyborczej reformistycznego kandydata, w czasie której mógł on liczyć na wsparcie byłych, umiarkowanych prezydentów Akbara Haszema Rafsandżaniego i Mohammada Chatamiego. Wszyscy reformistyczni liderzy stanęli po stronie tegorocznego zwycięzcy, włącznie z Mohammadem Rezą Arefem, drugim kandydatem tych samych środowisk, chcącym uniknąć rozproszenia głosów zwolenników tego obozu. Konserwatyści przystąpili natomiast do wyborów głęboko podzieleni.

Nowy prezydent obejmie władzę za półtora miesiąca. W związku z jego rządami spodziewa się poprawy relacji Iranu z Zachodem,

układających się bardzo źle zwłaszcza na przestrzeni minionych 8 lat rządów radykalnego konserwatysty Mahmuda Ahmadinedżada. Poprzednik Rowhaniego zdołał zresztą podzielić obóz konserwatystów, jako pierwszy rzucając w tak wyrazisty sposób rękawicę Najwyższemu Przywódcy. Właśnie ten fakt pozwolił też prawdopodobnie łatwiej uznać Chameiemu wygraną kandydata umiarkowanego. Nowy prezydent cieszy się dość dobrą opinią na Zachodzie. Jako były negocjator programu nuklearnego zdołał zyskać opinię koncyliacyjnie nastawionego, pragmatycznego dyplomaty i patrioty. Pełnił też w przeszłości funkcję wiceprzewodniczącego parlamentu.

Ulice irańskich miast z zadowoleniem przyjęły wynik elekcji, której rezultat jest prawdopodobnie zgodny z rzeczywistym przebiegiem głosowania. Oznacza to, że uda się uniknąć sytuacji z 2009 r. kiedy ogłoszenie wyników po prawdopodobnych masowych fałszerstwach wywołały falę brutalnie stłumionych protestów w stolicy państwa, Teheranie. Zwolennicy Rowhaniego rozpoczęli zresztą świętowanie jeszcze kilka godzin przed ogłoszeniem pozytywnego dla nich komunikatu MSW.

Frekwencja w głosowaniu wyniosła zdaniem tego resortu ok. 72 proc. Do wyborów nie dopuszczono obserwatorów międzynarodowych.

Autor: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)